Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8791. Lwów, wtorek 5 marca 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Sensacyjny zwrot w aferze dokumentów utrechskich.

Wielkie włamanie we Lwowie.

SZWAJCARJA PRZYWRÓCIŁA WOLNY IMPORT ZBOŻEM.

Berno 3. marca. (Tel. G. P.) Ludność Szwajcarji powzięła w dniu dzisiejszym w drodze plebiscytu bardzo wielką większością głosów przedłożenie rządowe, w myśl którego wprowadzony od czasu wojny w Szwajcarji monopol zbożowy zostaje ostatecznie zniesiony, a równocześnie popierana będzie w sposób wydatny krajowa produkcja zbóż zapomocą specjalnych opłat.

Począwszy od dnia 1. lipca br. zostaje przywrócony **wolny import prywatny zboża**, z zastrzeżeniem wnoszenia jedynie pewnych opłat na rzecz skarbu w celu popierania krajowej produkcji zboża.

BRIAND WYJECHAŁ DO GENEWY.

Paryż, 3 marca. (Tel. G. P.) Briand odjechał stąd dziś rano do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Watykan otrzymał prowizoryczny gabinet.

FUNKCJE JEGO TRWAĆ BĘDĄ DO CZASU RATYFIKOWANIA UKŁADU LATERAŃSKIEGO.

Wiedeń 3. marca. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Rzymu, że wczoraj został zamianowany prowizoryczny gabinet dla pełnienia funkcji administracyjnych na obszarze Watykanu. Gabinet ten składa się z msr. Borgondiniego, msr. Pisardo i prof. Pacelli'ego. Gabinet ten urzędować będzie aż do oficjalnego ratyfikowania układu laterańskiego, po którym Papież zamianuje gubernatora, którym prawdopodobnie będzie osoba należąca do stanu duchownego. Nowomianowany gabinet prowizoryczny porozumie się natychmiast z włoskiemi władzami, celem objęcia ich dotychczasowych funkcji w mieście Watykanie.

Sensacyjny zwrot w sprawie dokumentu utrechskiego.

AUTOR NIEISTNIEJĄCYCH TRAKTATÓW ARESZTOWANY

Bruksela, 3. marca. (Tel. G. P.). Jak donoszą dzienniki, dochodzenia wdrożone w związku ze sensacyjną wiadomością holenderskiego dziennika „Utrechtsche Dagblad" **doprowadziło do wykrycia twórcy sfałszowanego dokumentu**, którym jest niejaki Frank Heine. Przesłuchanie sprawcy fałszerstwa trwało z górą 4 godziny, przyczem **odebrano mu sfałszowany przez niego dokument**, który opublikował „Utrechtsche Dagblad". Frank Heine **przyznał się w końcu do fałszerstwa dokumentu**, przyczem zaznaczył, że posługiwał się w tym wypadku **tekstem jakiegoś dawnego traktatu, zawartego jeszcze przed wojną pomiędzy pewnemi dwoma państwami**, któremi nie są **ani Belgja, ani Holandja**. Heine miał podobno zamiar sprzedać fałszywy dokument **szpiegom niemieckim**, następnie jednak doszedł do wniosku, że **sprzedanie dokumentu dziennikowi holenderskiemu będzie bardziej zyskowne**. Dokument został wreszcie sprzedany pewnemu **dziennikarzowi flamandzkiemu**, który dokument doręczył dziennikowi „Utrechtsche Dagblad". Frank Heine posiada, jak się zdaje, wspólników swego przestępstwa, przyczem jest oczekiwane ich aresztowanie.

ECHA ARESZTOWANIA FAŁSZERZA DOKUMENTÓW UTRECHCKICH W PRASIE BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 3 marca. (Tel. G. P.) Aresztowanie fałszerza dokumentów utrechtckich wywołało **wielkie wrażenie w prasie berlińskiej**. Z trzech dzienników ukazujących się w Berlinie w niedzielę wieczorem, dwa dzienniki demokratyczno-radykalne **z zadowoleniem witają wykrycie fałszerstwa**. Hagenbergowski „Der Montag" natomiast **wyraża podejrzenie, czy całe aresztowanie Franka nie jest tylko komedją**, zainscenizowaną przez władze belgijskie, które mogły przekupić Franka i skłonić go w ten sposób do przyznania się do niepopełnionego nawet fałszerstwa by w ten sposób ułatwić władzom belgijskim wybrnięcie z trudnej rzekomo sytuacji. „Der Montag" stara się zatem w dalszym ciągu **utrzymać stanowisko dotychczasowe**, które w porannych dziennikach prawicowych wyrażało się **w ostrych atakach na ministra Stresemanna**, zarzucających mu zbytnią łatwowierność w stosunku do francusko - belgijskich zaprzeczeń.

W Berlinie wykryto wielką fabrykę dokumentów polit.

FAŁSZERZE REKRUTUJĄ SIĘ ZE SFER EMIGRACJI ROSYJSKIEJ.

Berlin, 3. marca. (Tel. G. P.). Policja berlińska wykryła na skutek oskarżenia zgłoszonego przez korespondenta berlińskiego „New York Evening Post" Cnickerbockera **bandę fałszerzy**, specjalizującą się **w fałszowaniu dokumentów politycznych**. Na czele owej organizacji stał **były sędzia śledczy carskiej ochrany**, cesarski rzeczywisty radca stanu **Włodzimierz Orłow**, należeli zaś do owej bandy rzekomy dziennikarz Summarokow, **baron rosyjski Sergjusz Küster** i przyjaciółka jego Gertruda Dümler. Jak twierdzi prasa berlińska, rzekome dokumenty, mające kompromitować **sen. Boraha**, które wypłynęły przed niedawnym czasem w Paryżu, pochodziły z tej **fabryki fałszywych dokumentów**. Jeden z uczestników bandy Summarokow zwrócił się niedawno do Cnikerbockera, proponując mu dostarczenie dokumentów, które miały udowodnić **istnienie finansowych stosunków między rządem sowieckim a sen. Borah**. Sen. Borah byłby przez te dokumenty **całkowicie skompromitowany**. Summarokow żądał za te dokumenty **2.000 dol.** Cnickerbocker początkowo **odrzucił propozycję**, lecz po pewnym czasie zwrócił się ponownie, dał **niewielką zaliczkę dostawcom** i otrzymawszy jeden dokument do zbadania, **zawiadomił o całej sprawie policję**. Następnego dnia do biura berlińskiego Cnickerbockera miano dokonać włamania, poszukując dokumentów. Policja berlińska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu radcy Orłowa i wykryła tam całą **wielką fabrykę różnych fałszywych dokumentów**. Główni uczestnicy zostali aresztowani. Prezydjum policji wydało dziś komunikat, w którym między innemi podnosi, że pogląd, jakoby aresztowani fałszerze byli **również autorami t. zw. listu Zinowiewa**, dotychczas **nie znalazł potwierdzenia w zeznaniach aresztowanych.**

W PRZEDEDNIU DONIOSŁYCH OBRAD LIGI NARODÓW.

Genewa 3. marca. (Tel. G. P.) Szwajc. Agencja Telegr. podaje: W ciągu dnia dzisiejszego przybyła do Genewy **większość delegacyj biorących udział w rozpoczynającej się w poniedziałek 4. bm. 54-tej sesji** Rady Ligi Narodów. Sesja, której będzie przewodniczył delegat Włoch **Scialoja, potrwa około tygodnia**. Głównym przedmiotem obrad będzie **sprawa ochrony językowych etnicznych i religijnych mniejszości**. Odnośne wnioski delegata Kanady i ministra Stresemanna wejdą pod obrady na publicznem posiedzeniu Rady dopiero w połowie **bieżącego tygodnia. Sprawa mniejszości** będzie prawdopodobnie najpierw przedmiotem **prywatnych rozmów pomiędzy delegatami, szczególnie tą sprawą zainteresowanych mocarstw**, a więc Stresemannem, Zaleskim, Titulescu, Kumanudim i Karapanosem i przedstawicielami mocarstw, jak Briandem, Stresemannem i Scialoją. W ciągu dnia dzisiejszego nie było jeszcze żadnych ważniejszych rozmów pomiędzy przybyłymi do Genewy mężami stanu.

Trzecie Targi nasienne.

Uroczyste otwarcie w auli Izby przem.-handl.

PRZEMÓWIENIA REPREZENTANTÓW KOMITETU WYSTAWY I REPREZENTANTÓW WŁADZ.

Lwów, 4 marca.

(jp). Wczoraj o godz. 11-tej przedp. odbyła się w sali Izby handl. i przem. uroczyste **otwarcie Trzeciego Targu nasiennego,** urządzonego w sali Giełdy zbożowej staraniem Targów Wschodnich przy współudziale Giełdy zbożowej i towarowej, Izby przem. handl., Małop. Tow. Rolniczego, Małop. Związku Rolników, Małop. Zw. Młynów, Państw. Banku Rolnego, Państw. Stacji botan.-roln. we Lwowie, Syndykatu Eksporterów prod. roln., Syndykatu zbożowego i Synd. roln., Tow. Centrosojuz, Tow. Silskij Hospodar, Zw. Kupców zbożowych i Zw. Ziemian.

W uroczystości otwarcia wzięli liczny udział reprezentanci sfer rządowych i samorządowych, jakoteż wyżej wymienionych związków związków gospodarczych, handlowych, oraz sfer ziemiańskich. Wśród obecnych zauważyliśmy **wojew. Gronziewicza,** im. miasta kom. **prof. Nadolskiego,** im. Targów Wschodnich dyr. **Grossmana** im. Izby handl. i przem. wicepr. **Höflingera,** prez. Giełdy dra **Panetha,** im. Komitetu Targu prez. prez. **J. Wasunga, dyr. Berdeckiego,** (Państw. Bank Rolny) prez. **W. Cieńskiego,** (Związek Ziemian) prez. **ks. Lubomirskiego,** prez. Małop. Zw. Roln. dra **Halperna,** prof. **Br. Janowskiego,** dyr. Centrosoj **Harasymowicza,** deleg. Synd. zboż. **Karczewskiego,** prez. Kongr. kup. **Litwinowicza,** prez **Sudhoffa,** prez. Małop. Tow. roln. **K. Żebrowskiego,** inż. **Sulimirskiego,** deleg Tow. Silskij Hosp. inż. **J. Pawlikowskiego,** dyr. Synd. Rolniczego **Powidzkiego,** prez. Zw. Kupców zbożowych dr. **Rottenstreicha,** dyr. Państw. Stacji botan.-roln. dr. W. **Świderskiego** i w. i.

Uroczystość zagaił im. Komitetu prez. **J. Wasung,** przedstawiając znaczenie Targów nasiennych dla rozwoju rolnictwa, oraz zbliżenia **producentów ze sferami handlowemi,** poczem powitał reprezentantów władz i instytucyj, oraz wystawców.

Następnie im. miasta przemówił **prez. prof. Nadolski, podkreślając potrzebę podniesienia rolnictwa,** które w Polsce, a zwłaszcza w naszych wschodnio południowych województwach nie stoi na wysokości odpowiedniej do przyrodzonych warunków. Wyrażając przekonanie, że **Targi nasienne przyczynią się do tego celu,** wyraził instytucji życzenia pomyślnego rozwoju, witając nakoniec delegatów nasiennictwa polskiego i austrjackiego, reprezentowanego na Targach.

Im. Województwa powitał Targi **wicewoj. Gronziewicz,** zapewniając **o zrozumieniu i życzliwości sfer rządowych dla tej akcji,** której inicjatorom należy się prawdziwe uznanie. Im. Zjednoczenia austrjackich hodowców nasion siennych przy Austr. Tow. Gospodarstwa rolnego i leśnego przemówił **delegat von Rossek,** w wymownych słowach podkreślają korzyści, jakie wynikną dla obu krajów ze zbliżenia gospodarczego.

Nakoniec im. Małop. Towarzystwa rolniczego przemówił **prezes K. Łuszczewski,** przedstawiając korzyści, jakie wynikają dla gospodarstwa narodowego **z używania selekcyjnych nasion i z koncentracji handlowego pośrednictwa** w tej gałęzi, jaką dają Targi Nasienne, poczem **ogłosił Targi za otwarte** i zaprosił zebranych do ich zwiedzenia.

Przegląd tegorocznej **wystawy nasion** dał dowód, że organizacja **Targów** Nasiennych skorzystała z doświadczeń lat poprzednich, aby odpowiednio rozszerzyć i wypełnić swoje ramy. Na wystawie jest reprezentowanych około **100 wystawców,** a zarówno próbki jak tabele graficzne i prospekty pozwalają interesentom na należytą orjentację, Szczególnie interesująco przedstawiają się pokazy mające na celu **propagankę jedwabnictwa** w Polsce i zaiste warto, aby sfery gospodarcze zwróciły baczniejszą uwagę na tę niewyzyskaną dotychczas gałąź produkcji

Akademja Papieska

ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca św.

URZĄDZONA W TEATRZE WIELKIM STARANIEM LIGI KATOLICKIEJ PRZY PARAFJI ŚW. ANDRZEJA.

Lwów, 4 marca.

(jp) Dla uczczenia **50-tej rocznicy kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.** oraz radosnego dla całego świata katolickiego **odzyskania suwerenności państwowej Stolicy Apostolskiej** odbyła się w dniu wczorajszym w Teatrze Wielkim o godz. 12-tej w poł.

Uroczysta Akademja

urządzona staraniem Ligi Katolickiej przy parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów).

W Akademji wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, instytucyj społecznych, duchowieństwa świeckiego i klasztornego, oraz publiczność ze wszystkich sfer ludności.

W uryczystym tym akcie hołdu dla Ojca św. uczestniczyli m. i. kom. m. **prof. Nadolski,** wojew. **Gołuchowski** z rodziną, ks. prałat **Librewski,** ks. **prałat Cieślik,** ks. prof. **Szydleski,** ks. prof. **Ciemniewski,** ks. dr. **Górnislewicz,** przeor OO. Dominikanów, przeor OO. Bernardynów i inni przedstawiciele duchowieństwa, reprezentanci wojskowości, ze sfer obywatelskich wicepr. **T. Höflinger,** r. **Poratyński,** r. **Kupczyński,** prez. **Sudhoff** i w. i.

Słowo wstępne wygłosił **r. Dzięgdzielewicz,** podkreślając znaczenie tej podniosłej uroczystości dla całego chrześcijańskiego świata, **a tem milszego dla Polski, że jest ona szczególniej serdecznemi nićmi związana z Ojcem św. Piusem XI,** którego dziś, otoczonego aureolą trzech koron, witamy jako suwerennego władcę arcychrześcijańskiego i prosimy o błogosławieństwo.

Następnie **chór Ligi katolickiej** odśpiewał **Ecce Sacerdos i M. Sołtysa „Tu es Petrus“,** poczem dr. **Z. Danielski** wygłosił odczyt **„Polonia semper fidelis“.**

Prelegent przedstawił dzieje Kościoła w Polsce, który od przyjęcia chrztu przez Mieczysława I. zawsze odgrywał **dominującą rolę w naszem życiu kulturalnem, uczuciowem i politycznem.**

Polska była przedmurzem chrześcijaństwa i wierną córą Kościoła. Podczas tysiąclecia niepodległego bytu państwowego, a potem w czasach niewoli złączona wspólnym węzłem wiary utrzymywała swą jedność duchową. Nakoniec skreślił mowca rolę dzisiejszego papieża Piusa XI. w odbudowanej Polsce, do której przybył jako Monsignor **Ratti** w r. 1928, a potem mianowany nuncjuszem papieskim przebywał u nas przez lat trzy, darząc nas najserdeczniejszą życzliwością i miłością.

Na zakończenie tej na podniosłej wyżynie utrzymanej Akademji, odegrano **Il. Poverello“** (Biedaczek), sztukę w 3 aktach **Fr. Noella,** osnutą na tle życia św. Franciszka z Assyżu, z prologiem i w inscenizacji **Z. Seidlera,** z ilustracją muzyczną **Ireny Lipczyńskiej.** Z wykonawców szczególniej odznaczył się p. **Czerski** piękną deklamacją prologu, oraz mała dziewczynka, która z niezrównanym wdziękiem dziecięcym rzuciła pod stopy Najświątobliwszego Jubilata niby wonne kwiaty, wiązankę słów poetyckich.

Nieprawdziwa wiadomość

wyrządziła krzywdę zasłużonej firmie.

Lwów 4. marca.

Z zacytowaniem „Kurjera Polskiego“ jako źródła podaliśmy wiadomość, jakoby firma Gebethner i Wolff podała prośbę o nadzór sądowy. **„Kurjer Polski“** w Nr. 59 z 1. **marca b. r zamieszcza w związku z powyższem doniesieniem** następujące **sprostowanie:** „W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość jakoby firma Gebethner i Wolff podała prośbę o nadzór sądowy i przytoczyliśmy rzekome pasywa. Stwierdzamy niniejszem, że pogłoska cała okazała się z gruntu fałszywa. Jest nam niezmiernie przykro, że padliśmy ofiarą mylnej informacji przez podanie której wyrządziliśmy mimowoli krzywdę zasłużonej firmie i prosiliśmy pisma, które wzmiankę za nami powtórzyć mogły, o jej sprostowanie.“

Wybory do Izby

Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

Lwów, 4. marca.

Jak wiadomo, odbywają się obecnie w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu **wybory radców do Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.** Dowiadujemy się, iż prezydjum **„Związku Przemysłowców Ceramicznych Wschodniej Małopolski“** wystawia jako swego kandydata na radcę do Izby Handlowej wiceprezesa i współzałożyciela Związku **dra Maksymiljana Schönfelda,** przemysłowca i właściciela cegielni we Lwowie.

Malwersacje w kasie dopłat konduktorskich we Lwowie.

Lwów, 4 marca.

Władze kolejowe we Lwowie wpadły ostatnio **na trop malwersacyj,** dokonywanych od pewnego czasu **w urzędzie stacyjnym.** Malwersacyj tych dokonywano **w kasie dopłat konduktorskich.** W kasie tej konduktorzy kolejowi składali pieniądze, które pobrali **za dodatkowe bilety sprzedane pasażerom w czasie przejazdu.** Malwersacyj dopuszczał się urzędnik kolejowy P., który przyciśnięty do muru **przyznał się do winy.** Wysokość szkody nie została narazie ustalona. Władze policyjne prowadzą dalsze śledztwo. Cała sprawa wyszła na jaw **na podstawie anonimu.**

Nie pchaj palców między drzwi.

Miast przy heblu, pod kluczem.

Lwów, 4. marca.

Przy ulicy Pod Dębem wynikła wczoraj w południe **kolosalna awantura uliczna** między dwoma przechodniami. Wśród widzów tego zajścia znalazł się m. i. czeladnik stolarski Józef Syntowski, który po chwili okazał swój temperament w ten sposób, iż **vtrącił się między poważnione strony.** W rezultacie wkroczyła policja, która wobec rozjeścia się stron interesowanych, zajęła się tylko gawiedzią. Nie uspokoił się tylko ów Syntowski, który **w dalszym ciągu się awanturował.** Policja aresztowała go **za zakłócanie spokoju publicznego, oraz za stawianie oporu władzy.**

HURAGAN ZNIÓSŁ STACJĘ KOLEJOWĄ.

Białogród, 3 marca. (Tel. G. P.) W okręgu Suszaku wieje **niezwykle silny huragan.** Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne uległy całkowitemu zniszczeniu. Stacja kolejowa Draga w pobliżu miasteczka Segna została przez huragan **całkowicie zniesiona z powierzchni ziemi.**

Ze sportu.

Piłkarze budzą się z zimowego snu.

Zwycięstwo bokserskiej drużyny łotewskiej.

Warszawa. Wczoraj rozpoczęły się pierwsze w tym roku rozgrywki piłkarskie mimo wielkiego mrozu (—15 stopni C.) i śnieżycy. Z zapowiedzianych spotkań odbył się jedynie mecz Polonia — Skra, który skończył się wynikiem remisowym. Polonia —Skra 2:2 (1:0). Bramki strzelili dla Polonji Olasek, dla Skry Lewandowski. Sędziował p. Krukowski.

Poznań. Warta — Szkoła Podch. (Srem) 5:3. Bramki dla Warty strzelili Szerfke (4) i Przykucki. **KS. Cegielski — Warta I. B. 1:0.**

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ WE LWOWIE.

W sobotę zakończył się turniej piłki siatkowej, urządzony przez Lwowski Okr. Związek Gier Sport. o nagrody Okr. Urzędu W. F. i P. W. W finale pań spotkały się drużyny II. Sokoła i Droru. Zwyciężyła drużyna II. Sokoła w stosunku 30:17. Finał panów zakończył się zwycięstwem drużyny „Sokół - Macierz", która pokonała drużynę Harcerzy w stosunku 30:22.

ZAWODY HOCKEJOWE W KRAJU.

Warszawa. Warszawianka — WTŁ 2:1, AZS I. AZS II. 3:0.

Kraków. Cracovia — Makkabi 2:0. Makkabi — Wawel 10:1. Cracovia— Sokół 2:0.

Poznań. Legia (Warszawa) AZS 2:0. Legja (W) — K. Ł. P. 2:2. AZS— Stella 11:2.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W WARSZAWIE.

Warszawa. Wczoraj odbyły się zawody łyżwiarskie, na których osiągnięto następujące wyniki: 500 m. 1) Denar 58.1 sek., 1500 m.: 1) Jakubowski 3 min. 8 sek., 5000 m.: Matysiak 12 min. 3 sek.

*

PIŁKA KOSZYKOWA W WARSZAWIE.

Warszawa. Wczoraj rozegrano w Warszawie szereg spotkań w piłce koszykowej między drużynami warszawskiemi a łódzkiemi. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Reprezentacja Warszawy — Reprezentacja Łodzi 48:29.

AZS (mistrz Warszawy) — Absolwenci (misarz Łodzi) 47:18.

Imca (W) — Imca (Ł) 48:22.

*

ROBOTNICY ŁOTWY ZWYCIĘŻAJĄ ROBOTNIKÓW POLSKI w stosunku 9:5.

Warszawa. W dniu wczorajszym odbyło się międzypaństwowe spotkanie reprezentacyjnej bokserskiej drużyny robotniczej Polski z reprezentacją Łotwy Zawody zakończyły się ponownie klęską Polski w stosunku 9:5. W roku ubiegłym wynik opiewał 12:2 na korzyść Łotwy. Poszczególne wyniki wczorajszego meczu przedstawiają się następująco: Waga najlżejsza: Wojsławski (P.), Miszkin (Ł.). Zwycięża pierwszy na pkt. Waga musza Dołcygier (Ł.), Miedszewski (P.) Zwycięża Dołcygier na pkt. Waga kogucia Matysów (Ł.), Chmielewski (P.). Zwycięża na pkt. Matysów. Waga lekka Polniaków (Ł.), Fabiera (P.). Zwycięża Polniaków na pkt. Waga piórkowa: Głowacki (P.), Drengier (Ł.), Zwycięża Głowacki na pkt. Waga półśrednia: Wołdowski (Ł.), Nowina (P.) remis. Waga średnia: Jankowski (Ł.), Kosecki (P.). Zwycięża na pkt. Jankowski.

*

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ.

Bolonja: Włochy - Czechosłowacja 4:2. **Budapeszt:** FTC.-Somoki 5:1. Ujpesti-Nemzeti 3:3. Hngarja-Vasas 7:0. Kispesti- 33FC. 4:3. Bastia-Bocskai 6:1.

Wiedeń. Vienna-Sportclub 1:1. Admira-Micholson 3:2. Florisdorf-Slovan 4:2. Rapid-WAC. 3:3. BAC.-Wacker 1:0. Austria-Hertha 1:1.

Praga. Victoria Żyżkov-Teplitzer FC. 2:2. Berlin Tennis Borussia - Slavia (Praga) 5:1.

NOWINY PIŁKARSKIE.

Klasa „A." LOZPN. liczy obecnie 12 klubów, a mianowicie: Hasmonea, Lechja, Polonja (Przemyśl), Pogoń (Stryj), Janina (Złoczów), oraz rezerwy Czarnych i Pogoni. — Zawody o mistrz. odbędą się w jednej grupie, przyczem rozgrywki rozpoczną się już w pierwszych dniach kwietnia. Losowanie rozgrywek odbędzie się we środę, dnia 6. bm. w lokalu LZOPN. o g. 19-tej. W dniu 13. bm. odbędzie się losowanie rozgrywek o mistrzostwo kl. „B.", do których staje 28 klubów LZOPN.

*

NOWA SENSACJA NARCIARSKA! Nieoczekiwany epilog pierwszego dnia zawodów w Holmenkollen.

W pierwszym dniu **wielkich skandynawskich zawodów narciarskich w Holmenkollen** rozegrany został **bieg 50 klm.** przy udziale **120 zawodników.** Zwyciężył **Utterstrom (Szwecja) 3:46:54** przed Rudstanstenem (Norwegja) 3:48:45 a mistrzem olimpijskim Hedlundem (Szwecja) 3:49:37. Na siódmem miejscu zeszłoroczny **zwycięzca Lapalainen (Finlandja) 4:00:01.**

Wielkie włamanie w śródmieściu.

OFIARĄ PADŁ SKLEP KUFRÓW I WALIZEK PRZY ULICY KOPERNIKA.

Lwów 4. marca.

(—) W ostatnich dniach wzięła się **policja lwowska energicznie do tropienia włamywaczy,** którzy swymi występami w śródmieściu, jak i na peryferjach zaniepokoili opinję publiczną. Policja więc przeprowadziła szereg obław, w czasie których aresztowano całe zastępy włamywaczy i t. p. osobników. Widocznie jednak te obławy i nagonki na paserów nie są wystarczające **i nie odstraszyły mistrzów dłuta i amatorów cudzej własności,** ileże ubiegłej nocy włamywacze lwowscy znowu popisali się nowym występem.

Około godziny 12-tej nieznani sprawcy **przy użyciu specjalnych narzędzi** włamali się do **sklepu kufrów i walizek Chaima Eibla przy ulicy Kopernika l. 14.** Sprawcy widocznie dobrze zorjentowani: w sytuacji, nie naruszając żadnych przedmiotów zabrali się odrazu do dzieła. Tak zwanym „zbójem" rozbili kasę wertheimowską, którą skrupulatnie przeszukali. W rezultacie **zabrali 300 złotych, 40 dolarów oraz znaczną ilość biżuterji wartości kilku tysięcy złotych.** Po spakowaniu łupu włamywacze, zatarłszy za sobą wszelkie ślady, opuścili sklep tą samą drogą, którą przyszli.

Po ujawnieniu włamania na miejscu zjawili się funkcjonarjusz Wydziału Śledczego, którzy po dokonaniu zdjęć daktyloskopijnych wdrożyli dochodzenia.

KRONIKA

4 MARCA Poniedziałek Kazimierza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 4. marca o godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana", występ A. Szlemińskiej.

Wtorek, 5. marca, o godz. 7.30 wiecz. „Juljan Stanisławowicz".

*

Teatry Miejskie. Dziś na tani wieczór daje Teatr Wielki po cenach 40 proc. zniżonych najulubieńszą w naszych sferach muzycznych, prześlicznie melodyjną operę J. Offenbacha „Opowieści Hoffmanna" z gościnnym występem primadonny opery poznańskiej p. Anieli Szlemińskiej w partji Olimpji i p. Szymonowiczem w partji tytułowej. Ponadto w innych głównych partjach wystąpią panie: Okońska, Platówna, Popowiczówna, Jeleński, Kalinowski, Łowczyński i Zopoth. Przy pulpicie kapelmistrz dyrektor Lehrer.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 4. marca o godz. 7.30 w. „Murzyn warszawski".

Wtorek, 5. marca, o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

*

(—) **Dr. Zając, sekretarz Zakładu Pensyjnego,** doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł mu teczkę z aktami.

(—) **W związku z zabójstwem** na osobie śp. Czeremszy aresztowano wczoraj Marję Góral, prostytutkę, jako współwinną, zamieszkałą przy ul. Rapaporta 7a.

Sensacyjna afera kolej. w Przemyślu

ST. ASESOR WYSTAWIAŁ FAŁSZYWE PRZEKAZKI, CHOWAJĄC NADWYŻKĘ DO KIESZENI.

Przemyśl, 4 marca.

(—) W dniu wczorajszym otrzymaliśmy wiadomości o drugim wypadku nadużyć w kolejnictwie, **tym razem w Przemyślu.** Stwierdzono tam na podstawie zeznań zainteresowanych stron, że zajęty w kolejowej kasie w Przemyślu w charakterze kasjera **st. asesor S. Witman nadużył swego stanowiska dla celów osobistych.** Oszustwa polegały na tem, że Witman, pobierając należytości za składowe, ustawianie wagonów itp. i prowadząc w kasie tzw. rubrykę „różne", wystawiał **trzy przekazki.** Jedną z tych przekazek, którą skierowywał do stron, wystawiał **na większą kwotę, aniżeli opiewały pozostałe dwie,** przywłaszczając sobie wynikłą stąd nadwyżkę. Onegdaj jakaś strona, która otrzymała taką przekazkę z większą kwotą **aniżeli przepisy kolejowe przewidywały** — urgowała w przemyskim Urzędzie kolejowym. Przy bliższem badaniu sprawa wyszła na jaw i przy tej sposobności ujawniono **szereg dalszych oszukańczych manipulacji.**

Władze wdrożyły **energiczne śledztwo,** przyczem z miejsca zawiesiły w służbie Witmana.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Lon Chaney „Maska śmiechu".

CHIMERA: „Szkarłatne róże i czerwone usta".

FATAMORGANA: „Powrót z niewoli".

Wzmożona aktywność lwowskich mistrzów dłuta.

KRONIKA POLICYJNA WZBOGACIŁA SIĘ O KILKA NOWYCH „WYPADKÓW".

(—) Poza włamaniem do sklepu Eibla przy ul. Kopernika (o czem donosimy na innem miejscu) miały miejsce także inne włamania. I tak nieznani sprawcy włamali się **do sklepu spożywczego Mojżesza Rosena** przy ul. Zamarstynowskiej 58 Tam włamywacze niedługo gospodarowali, gdyż widocznie **zostali spłoszeni.** Mimo to zdołali zabrać **dwa ubrania męskie oraz artykuły spożywcze ogólnej wartości 1000 zł.**

Poza tem amatorzy cudzej własności złożyli wizytę Józefowi Goldschlagowi przy ul. Sykstuskiej 34, od skradli nakrycie stołowe wartości 200 zł.

Taką samą „przyjemność" miał Salomon Ornstein, zamieszkały przy ul. Pełczyńskiej 10, któremu z piwnicy skradziono 1000 kg. jabłek.

Na południu sroży się zima.

BIARRITZ — HENDAYE — LOURDES — LOUCHON POD ŚNIEGIEM. — NA DANCING PRZYCHODZI SIĘ W SWETERACH.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Paryż, w marcu.

(p) Paryż... Dwanaście stopni mrozu! Bordeaux... Śnieg wali, jak na Polesiu. Biarritz, Hendaye... Gdzież te cudne wspomnienia słońca i oceanu w upalne dni letnie? Niema co, nie łudźmy się — na Rivierze też zziębli i drżący ludzie, przybyli „po słońce", chowają się pod palmy przed **deszczem i śniegiem.** Trzeba więc sobie wyperswadować uroczą primaverę i wyciągnąć z zimy, co się da najlepszego. Jedźmy więc na sporty zimowe! Wszyscy wprawdzie mamy zimy zupełnie dość i darowalibyśmy jej nawet sporty, po które nie trzeba jechać aż na granicę Hiszpanji. Ale — cóż czynić? Wszystko w naturze lubi robić na złość człowiekowi, może więc i wiosna, zobaczywszy, że się bez niej obywamy, namyśli się i zdecyduje zawitać na ziemię. **A tymczasem trzeba uciekać z Hendaye.**

Pusto tu zresztą i głucho. Baskowie przepowiadają długą zimę. W tych pesymistycznych przepowiedniach nie są zresztą odosobnieni: to samo mówią wszyscy i mają rację, choćby dlatego, że zima i tak już trwa długo.

Jesteśmy pod samemi Pirenejami, które zażarcie rywalizują ze Szwajcarją o palmę pierwszeństwa w sportach zimowych. I trzeba przyznać, że mają duże szanse.

Zawadzamy po drodze o **Lourdes.** Nastrój cichego skupienia i czegoś oderwanego od ziemi ogarnia każdego, kto się tam znajdzie. Zostawiając na boku stosunek religijny do tego cudownego miejsca, jest w tym nastroju coś nieuchwytnego, co emanuje widocznie z wiary tłumów, z cichego kościołka w kotlinie górskiej i co doprowadzić może do ekstazy. Cud staje się czemś zrozumiałem, naturalnem i prawie nie uniknionem. Człowiekowi wydaje się, że jest zdolny do wielkich czynów.

W Louchon — cała elegancka Francja, popierająca „swoje" uzdrowisko. **Tereny narciarskie — wymarzone.** Pozatem wszystko to, co powinno być w miejscowości, piastującej skryte aspiracje na przyszłą stolicę sportów zimowych. Ski-kjörring, hockey na lodzie, bobsleigh, ślizgawek bez końca, na których jeżdżą rano, wieczorem i w nocy przy sztucznem świetle. Nie ryzykuję opisów fachowych — mój udział w sportach ogranicza się do kontemplacji pełnej zachwytu wspaniałych czynów i „wyczynów" zarówno na śniegu, jak i na lodzie.

Jazdy figurowe na lodzie przeszły wszystko, co można sobie wyobrazić. Piękno ruchów przy technice primabaleriny, która potrafi wykonać 32 „fouetté" (zdaje się największa liczba) na jednej nodze, tańce parami, czwórkami i solo — wszystko to oświetlone różnokolorowemi światłami, otoczone zwartą masą równie kolorowych swetrów, czapek i szalików, koziołkujących się na paropiętrowych try bunach, krzyki, śmiechy, dancing na lodzie, dancing nad lodem, coctaile, murzyni — to są wrażenia dnia pierwszego przynajmniej, kiedy w oszołomionym umyśle nie zdołały się jeszcze dobrze umieścić i pogodzić: Lourdes, Hotel Negresco, poznani ludzie i widziane otoczenie. Dalsze wrażenia są podobne. Rozmowy przeważnie o tem, gdzie jest lepiej — **w St. Moritz, czy w Louchon.**

Wycieczek bliższych i dalszych tysiące. Góry, jeziora, lasy. Sanki, wycieczki piesze, jeśli kto umie, na nartach. Niestety! Muszę przyznać ze wstydem, że pod tym względem jestem do niczego. Bez żółci jednak, a nawet wręcz przeciwnie — z zachwytem przypatrywałem się tym, co robią cuda w tym kierunku.

Wieczorem — dancingi i jeszcze raz dancingi. Zdaje się, że nic innego o tej porze nie robi się. Toalety balowe. Popołudniu jest melange — na dancing o piątej można pójść z równem powodzeniem **w swetrze,** jak w sukni napół wieczorowej. **Swetery są nawet lepiej widziane.**

Widziałem takich, którzy wychodzili w swetrach z domu i sumiennie **tarzali się w śniegu.** Na dancing przychodzili w ośnieżonych butach, pełni wzgardy dla mieszczuchów, nie umiejących jeździć na nartach. Ha, cóż! Nic nie powiedziałem, przypomniawszy sobie, jak wcierałem podłogę pod szafą białą czapką studencką, będąc na pierwszym semestrze... Widocznie nowicjat w każdej dziedzinie jest czemś bolesnem i wstydliwem. Tak więc marzenia o wiośnie i słońcu utknęły narazie w śniegu Pirenei. A luty się kończy...

Jednooka księżniczka Eboli.

JAK WYGLĄDAŁA W RZECZYWISTOŚCI ZNANA BOHATERKA „DON CARLOSA". — CIEKAWE ODKRYCIE LITERATKI NIEMIECKIEJ. — DAMA Z CZANEM SERCEM ZAMIAST OKA.

Lipsk, w marcu.

(=) Znaną ogólnie jest rzeczą, iż Schiller w „Don Carlosie" przedstawił jedną z głównych bohaterek, księżniczkę Eboli, jako **piękną, uwodzicielską kobietę.** Tymczasem obecnie okazuje się, że księżniczka na prawdę miała tylko... **jedno oko...**

Mianowicie p. **Erika Grupe-Lörcher** zajęła się tą sprawą i jej wyniki ogłosiła niedawno w „Leipziger Illustrierte Zeitung". Lörcher zajęła się **wertowaniem archiwów hiszpańskich.** Na ich podstawie, a zwłaszcza na podstawie nieznanych dotąd obrazów malarza dworskiego Pantoji de la Cruz udowodniła niezbicie, że historyczna księżniczka Eboli była

jednooką.

Zakrywała ślepe oko **kawałkiem czarnego aksamitu, wyciętym w kształcie serca,**

a zwisającym na dwóch **wąskich wstążeczkach z fryzury.** Mimo tej ślepoty, cieszyła się ogólnem uwielbieniem i została nawet kochanką króla **Filipa V-go,** którego oszukiwała z jego tajnym sekretarzem, **Antonim Pererem.** Ta przygoda miłosna intryganckiej kobiety doprowadziła do

głośnego skandalu,

którego epilogiem było uwięzienie obojga kochanków. Pererowi udało się uciec do Francji, natomiast księżniczka 11 lat przesiedziała w lochu więziennym....

Muszle, przepowiadające pogodę.

N. Jork, w marcu.

(e) W Chile sieć stacyj meteorologicznych jest bardzo luźna i skutkiem tego przepowiednie pogody podawane przez tamt. obserwatorja i instytucje są bardzo niepewne. Zato fale morskie wyrzucają na brzeg **liczne białe muszle,** które, zdaniem wieśniaków chilijskich, mają własność niezawodnego przepowiadania pogody.

Przy ładnej pogodzie, mającej trwać dłużej, muszla ma kolor biały z lekkim różowym odblaskiem. Na suszę, kolor muszli staje się kredowo biały, przed mającemi nastąpić deszczami zaś występują na wewnętrznej jej stronie **małe plamki czerwone.** Wreszcie, jeżli grożą długotrwałe ulewy, całe prawie **wnętrze muszli czerwienieje.**

Zjawisko to, z naukowego punktu widzenia nie zostało dotychczas dostatecznie wyjaśnione. Przypuszczalnie **barwik zawarty w muszli jest bardzo czuły na działanie pary wodnej i na różnice ciśnień:** pod wpływem tych czynników zmienia odcień od różowego do czerwonego.

„Kauczuko-metal".

Nowy wynalazek duńskiego chemika.

Lwów, 4. marca.

(p) Kto wie, może będziemy mleli **kalosze trwałe jak stal,** może będziemy jeździli automobilami na pneumatykach nie do zniszczenia, jeżeli prawdą okaże się wiadomość o wynalazku **duńskiego chemika, Fryderyka Frederiksona,** który miał wytworzyć **materjał,** posiadający podatność i sprężystość kauczuku, a trwałość i odporność stali, nadając mu nazwę „kauczuko-metalu".

Wyglądałoby to trochę bajecznie, gdyby nie to, że wynalazek już kupiło wielkie towarzystwo francusko - amerykańskie.

Wynalazca przypisuje swojemu materjałowi **znaczenie wojenne,** do wyrobu pancerzy, rzekomo odpornych nawet na armatnie strzały, jednak, gdyby się okazał praktyczniejszy, od wielu dawniejszych tego rodzaju wynalazków, któż nam zabroni użycia go do celów mniej morderczych.

FEJLETON „GAZ. POR." z 5. III. 1929.

Panie kaszlą.

Lwów, 4. marca.

Kaszlą po kościołach, w teatrach, na koncertach. Kaszlą na ulicy i w domu. Sanatorja (Worochta, Zakopane) przepełnione, lekarze tracą głowę, apteki w oblężeniu.

Powie ktoś: „nic dziwnego, w te mrozy". Ano właśnie, w te mrozy... Króciutka sukienka. Pod nią coś, w rodzaju figowego listka. Futerko równie krótkie i naturalnie, włosem na wierzch bo tak jest modnie choć o wiele zimniej. Cienkie pantofelki i, co najwyżej śniegowce, będące jednym z najbardziej idjotycznych wynalazków ostatnich dziesiątków lat, służące chyba do sprawniejszego wywracania się na śliskim chodniku.

„Pawiem narodów będziesz i papugą" — powiedział poeta — papugą — c'est le iust — papugą, która naśladuje i przedrzeźnia wszystkich, bez względu na cel i zdrowy sens.

Czy nasze panie, naśladując tak namiętnie zagranicę, a zwłaszcza Francję, zastanowiły się kiedy nad tem, że gdy u nas bywa 15 st. mrozu, to w Paryżu jest 2 st. ciepła, lub więcej, a pięć stopni mrozu uważa się tam za bardzo twardą zimę?! Czy zastanowiły się nad tem, że gdy u nas jeszcze śnieg leży na polach, to na bulwarach paryskich uśmiechnięte kwieciarki sprzedają fiołki i krokusy? Zresztą pocóż szukać tak daleko, skoro w o wiele bliższym Wiedniu łagodna zima i wczesna wiosna umożliwia modnym paniom owe lekkie odzienie, będące w naszym klimacie czystem szaleństwem!

Nasze panie wiedzą o tem, czytają dzienniki przecież, ale chęć naśladowania, upodobnienia się do elegantek bulwarowych przytłumia wszelki rozsądek.

Choćby kosztem zdrowia, choćby kosztem życia!

Nie do was więc zwracam się lekkomyślne modnisie — lecz do was, mężowie i ojcowie! Wy, którzy bez ceremonji nosicie klapki na uszach i ciepłe rękawice, choć żaden paryżanin tego nie czyni. Wy, którzy nie oglądając się na zagranicę, budujecie nam solidne domy, opatrzone uczciwemi piecami, Wy, którzy pozostaliście wierni kapuśniakom i pierogom — czyli, że na tych dwóch punktach: mieszkania i jedzenia nie daliście wydrzeć sobie berła z rąk — do Was się zwracam! Czyż nie szkoda Waszych krwawo nieraz zapracowanych pieniędzy na łatanie dziur, jakie w zdrowiu Waszych żon i córek porobiła moda? Czy nie obrzydły Wam te wieczne kwękania, te bronchity, zaatakowane płuca, nerki, pęcherze, te odmrożone ręce i nogi?

Rozpocznijcie propagandę. Wypowiedzcie wojnę modzie. Wytłumaczcie kobietom Waszym, że co kraj, to obyczaj, a nasz kraj jest już kawałkiem północy.

I cóżby to było, gdyby moda, narzucana nam przez ludzi południa, dotarła jeszcze dalej, n. p. do tajg syberskich? Czy możemy wyobrazić sobie Jakutkę, ubraną w pantofelki, antylopy i cienką kombinację? — A że klimat nasz coraz bardziej upodabnia się do klimatu Sybiru, przeto i modę trzeba nieco... zmodyfikować.

J. J.

List z prowincji do przyjaciół we Lwowie

BLASKI I NĘDZA PROWINCJI. — PIĘKNO PRZYRODY I BRZYDOTA LUDZI. — CZŁOWIEK NIETOWARZYSKI — PLOTKARKA POSPOLITA I PLOTKARKA JADOWITA. — TĘSKNOTA ZA LWOWEM.

I.

Lwów 4. marca.

Los opaczny, co to człowiekowi, czy też człowiek jemu plątą się po pod nogi, wyrwał mnie od was i rzucił **daleko na Podkarpacie**, w zapadłą mieścinę, **na prowincję**. Widzę już po waszych twarzach, jakiego uczucia doznają niektórzy **na to słowo: prowincja.** Góry otulone grubą warstwą **śniegu** lśnią w promieniach słońca, lasy majestatem swojej ciszy nęcą do siebie, **roje narciarzy** ciągną na szczyty, śmieją się śmiechem niczem nie zamąconego szczęścia. Ach, jak tam musi być pięknie. I rzeczywiście! **Piękno przyrody** na Podkarpaciu niema sobie równego. Oceni je każdy, **kto obcy**, nie wyczuje, **kto tutejszy.** I jeżeli chcecie z daleka **określać to piękno,** to niezapominajcie o tem, że tu mieszkają **i ludzie**, którzy chyba właściwie są po to, aby tę piękną **przyrodę skazić**, czy też ją innym **obrzydzić.** Tu na prowincji żyje teraz **specjalny typ człowieka**, homo asocialis, — **człowiek nietowarzyski.**

W takiej **prowincjonalnej mieścinie**, nazwijmy ją jak chcemy: Makowa, Dąbrowa, Zaklików, Kutików, czy jak tam inaczej, jest wielu ludzi, ale ani dwóch nie można znaleść, **aby żyli** w zgodzie ze **sobą.** Każdy to wybujała **indywidualność!** To skończona **mądrość**, nieznająca i nieuznająca nikogo na świecie, **prócz siebie.**

I tak: **pan radca** nadaje ogólny, idealny kierunek. Jednych darzy **szaloną sympatją,** a drugich jeszcze szaleńszą **antypatją,** a to nie jest bodaj co, bo to on przecież jest **alfą i omegą w miasteczku.** Na każdem zebraniu **głos zabiera**, a biada temu, ktoby się ośmielił być **innego niż on zdania. Pan komisarz**, również nałogowy mowca, robi stale **obstrukcję** na **każdem posiedzeniu**, a do **zdarzeń epokowych** należy już, jeżeli się **na myśl endzą zgodzi.** Pan **sekretarz** krytykuje wszystkie urządzenia i zarządzenia, a przedewszystkiem jest osobistym **wrogiem pana Komisarza** i to jest jego **stałe zajęcie**, bo w wolnych chwilach jest dopiero sekretarzem. **Pan rejent** posprzeczał się znowu **z mecenasem**, bo trafił się bogatszy kandydat na nieboszczyka i on go już wpierw co do jego doczesności uspokoił.

Za tymi **głowaczami** idą mniejsze godnościowe podrosty, a że każdy z nich opiera się o jakiś **prowincjonalny „filar"**, więc uważa sobie za święty obowiązek na własną rękę **robić dla swego szefa nastroje. Robi się gwarno i parno** w miasteczku, tworzą się **plotki, plotteczki, intryżki, koterje, koteryjki,** każdy chodzi ze skrzywioną miną jakby żywił się tylko **korniszonami**, tworzy się **atmosfera** o szalenie wysokiem **napięciu**, niczem w kotle na przegraną parę. Ostateczna **rozgrywka,** istny **hiszpański turniej,** odbywa się na najbliższem **walnem zgromadzeniu,** obojętnem jest jakiego towarzystwa, wystarcza tylko, aby nadarzyła się sposobność **do zlikwidowania osobistych porachunków.** A że Towarzystw jest podostatkiem, to też **walka wre ustawicznie** i silniejsza niż **na flandryjskim froncie.** Jeżeli do tego dodamy waśnie na tle polityczenem, familijnem, erotycznem, i t. d. itd., to otrzymamy **całokształt takiego prowincjonalnego kotła.**

I gdyby dziś **Dante** opisywał piekło, z pewnością dołożyłby **dziesiąty pierścień,** w którymby jako wzór na skazańców, brał tych **„społecznie pracujących" ludzi z prowincji.**

Prosiłem was, abyście mnie **odwiedzili** tu właśnie na prowincji, bo **u Atlasa** nie wiele można znaleść **tematów.** Ale przyjedźcie do mnie, ile tu najrozmaitszych **tematów, na farsy, komedje, dramaty, tragedje.** Wystarczy kawał z życia prowincji wykroić, a już jest wspaniałe dzieło, a przedewszystkiem poznalibyście, jak tu wszystko, **jest takie swojskie, takie nasze.**

II.

Opisując bagienko prowincjonalne, ani słowem nie wspomniałem o **niewiastach.** Im chciałem osobny **list poświęcić.**

Na wstępie jednak muszę oddać należny **hołd** tym niewiastom, które dawni Grecy, oceniając według ich zalet, **wynosili nawet do godności bogiń.** Tych cichych **wesiałek domowego ogniska**, na prowincji również nie brak. Przed niemi skłaniam mą głowę, na znak **czci i poszanowania.**

Ale na prowincji, w miasteczkach żyje jeszcze i **drugi rodzaj niewiast**, które trudno inaczej nazwać, jak: **plotkarka pospolita.** Wy, ludzie **wielkomiejscy**, ani wyobrażenia nie macie, jaki to **niebezpieczny rodzaj** takich stworzeń. Najpierw taka plotkarka **musi wszystko wiedzieć,** co kto **mówił**, co kto **robił**, gdzie **był**, z kim **pojechał**, z czem **powrócił.** Z jej **ewidencji** nic się wymknąć nie może. Wszędzie musi być, wszystko widzieć, każdy **ślub, każdy pogrzeb**, każde **chrzciny** — bo przecież **w jej rejestrze** musi się wszystko zgadzać, każdy dzień, każdy termin. Wszystkie **sensacje i nowiny**, wszystkie **plotki i ploteczki** musi zawsze ściśle wyłowić. W domu **nie usiedzi** ani chwili — za wszystkiem gdzieś **goni** — za czemś zawsze **węszy** — zawsze musi mieć jakąś **ofiarę**, którą żywcem ze czci i dobrego imienia odziera, a **katastrofą** już jest wprost dla niej, jeżeli jakiś dzień trafi się **bez sensacji.** Słowem, taka **plotkarka pospolita**, za wszelką cenę musi wszystko wiedzieć i to zaraz. **Marek Twain** pisał, że jeżeli chce kto wiedzieć, czy ktoś, **z jego przodków** nie popełnił jakiejś **zdrożności**, to niech zacznie **kandydować**, a **przeciwnicy polityczni** wszystko mu wyszukają. Sprawniejszemi o **wiele** są takie plotkarki prowincjonalne. Niech się tylko pokaże, jaki **nowy człowiek** w miasteczku, już w parę godzin mają o nim **kompletny rejestr** aż do siódmego pokolenia.

Sekret, poufność — to rzeczy im zupełnie nieznane. Sekret zatrzymać **na 24 godzin,** to tyleż godzin szalonych **męczarni**, które zresztą nigdy tak długo nie trwają, bo już w tej minucie kiedy się im się sekret powierzyło, w tej samej minucie już innym powiedziały.

Warto takie plotkarki obserwować na rozmaitych **posiedzeniach** lub **zebraniach,** bo one przecież wszędzie być muszą, bez nich nic się stać nie może. Takie zebranie, to nowa **„strawa duchowa"** do rozmaitych przeżuwań i kombinacyj.

Czasem taka plotkarka **ustanie** w swej „pracy społecznej", **zachoruje,** a właściwie żółć się jej rozpłynie i **niemoc ją powali** na kilka dni, bo się **dowiedziała**, że pani domu, którą ona chciałaby odrzeć ze sławy i zgnieść, na przyjęciu u siebie **o niej nic nie wspominała**, co więcej w domu tym, o nikim źle nie mówiono. Takie **postępowanie doprowadza** ją do wściekłości, do histerji.

Zdarzy się nieraz, że ktoś nieoględny chce **popełnić ten samobójczy krok, chce** się żenić. Cóż w tem dziwnego, **tak było** zawsze i nie za nas się skończy. Tak się dzieje i na prowincji. Dla plotkarki jednak na małem miasteczku **to niesamowita karma. Już bada przeszłość jego lub** jej, dobiera, gani lub zachwala **skrzętniej niż handełes stary szlafrok**, a niech się nie uda, **że nie w jej guście**, to pierwsza rzecz, aby takie **dojrzewające stadko rozbić** i to jak najprędzej.

Karnawał — ileż to najrozmaitszych emocji dostarcza plotkarce. Ona wie, gdzie się **bawiono**, z kim, jak długo, kto kogo **pogłaskał**, kto kogo **w tańcu przycisnął**, co podawano do stołu, co **gotowano**, co pieczono itd. Plotkarka taka, to chodząca **ewidencja, co u kogo siedzi w żołądku.**

Oprócz **plotkarki pospolitej, żyje** jeszcze i drugi rodzaj — lepiej jej **nazwać** nie można, jak tylko: **plotkarka jadowita.** Różni się tem od pierwszej, że ma **język cieńszy, dłuższy i jadowitszy.** Rzuca się na wszystkich **i na wszystkich,** nawet **i na drugie plotkarki.** Na określenie jej, to słów ludzkich brak. Bo takie wyrażenia, jak: wiedźma, bazyliszek, jędza, czeladnik samego lucypera, **wyrzutek z** piekła, to wszystko za słabe i **gaśnie jak** zapałka wobec słońca.

Jakże więc szczęśliwi **jesteście, że nie** mieszkacie na prowincji. Wasz zaciszny kącik u Atlasa, to eldorado. Nie dziwcie się więc, że śpieszę do was, **jak do miasta** azylu.

Z. Kruszyński.

Jak Francja walczy z głodem mieszkaniowym.

POPULARNE NA CAŁY ŚWIAT „PRAWO LOUCHEURA".

Lwów, 4. marca.

Rozprawy publiczne na temat wniesionej do naszego Sejmu ustawy o budowie tanich mieszkań, przybierają ton coraz goręcszy. Obok jednogłośnej opinji, że

deficyt pół miljona izb

jest katastrofą społeczną, największej zdań rozbieżnych wywołuje obawa z powodu obciążenia nowym podatkiem, z którego mieszkania mają być wybudowane.

Na czasie przeto będzie zapoznanie się ze sposobami, zastosowanemi zagranicą. Za jeden z najlepszych i najsprawiedliwszych uchodzi dziś tzw.

„Prawo Loucheura",

uchwalone przez parlament francuski w lecie roku ub., które obecnie wydać ma realne owoce.

Poniżej podajemy zwięźle jego ujęcie, jakie dał sam autor minister pracy Loucheur w mowie, niedawno w zarządzie miasta Lille wygłoszonej.

Każdy ojciec rodziny, utrzymujący się z pracy fizycznej czy umysłowej, nieposzlakowany, ma na zasadzie ustawy z 13 lipca 1928 r., spopularyzowanej we Francji pod nazwą „Prawo Loucheura" możność wybudowania

własnego domku

bez żadnego wkładu czy to w postaci gruntu, czy pieniędzy, czy materjałów.

Kapitałów na budowę mieszkań dostarcza założone specjalnie w tym celu **Towarzystwo kredytowe** hipoteczne, samą zaś budowę wykonywa bądź spółdzielnia budowlana czy mieszkaniowa, bądź też instytucje samorządowe, czy społeczne.

Warunkiem wypłacenia pożyczki jest ubezpieczenie się na życie osoby zainteresowanej lub członka jej rodziny. Jeśli zainteresowany nie może na razie spełnić warunków ustawy, wówczas udziela mu się wprawdzie mieszkania, ale na prawach lokatora, nie zaś właściciela. Stosunek ten lokatora może trwać dwa lata. Specjalnie uprzywilejowani są inwalidzi wojenni. W razie śmierci ubezpieczonego pozostała rodzina

wolna jest od spłaty

pożyczki, którą pokrywa Towarzystwo ubezpieczeń.

Ustawa pozwala miastom i departamentom na uczestniczenie w spłatach

rocznej amortyzacji

domku pracownika, oraz na tworzenie okręgowych komitetów patronackich. Każdy okręg ma być w tym komitecie reprezentowany, na każde posiedzenie zaś jest delegowany kontrolor z ramienia ministerstwa robót publicznych.

Tak np. departament Nord ma prawo do 10.000 domów i do 3.000 mieszkań

o czynszu umiarkowanym.

Ze względu na to, że departamenty, w których zaludnienie jest słabe, nie wyczerpią całej należnej im kwoty, silnie zaludniony dep. Nord będzie mógł w rzeczywistości wybudować od 15000 do 20.000 domów. Z tego 3000 mogłoby być gotowe

już w roku bieżącym.

Ministerstwo robót publicznych rozpoczęło już przyjmowanie zgłoszeń. Podania, które wpłyną po 1 marca, będą prawdopodobnie przeniesione na 1930 rok.

Ustawa zmierza nietylko do przyspieszenia budowy domków pracowniczych, ale także chce zapewnić trwałość oraz wygląd estetyczny. Zdaniem p. Loucheura budowanie **domów, pozbawionych wmurowanych szaf, pralni, ogródków, byłoby herezją.**

Dla zmniejszenia kosztów ustawa wymaga zastosowania normalizacji tj. ujednostajnienia części budowy. Taki system pozwolił wybudować w Clermont - Ferrand domy

bardzo wygodne,

których cena wynosi tylko 25.000 fr., tj. około 8.400 zł.

H. I.

Sędzia -- artystą filmowym.

DZIWNY PRZYPADEK SPROWADZIŁ SŁAWNEGO REŻYSERA DO MAŁEJ MIEJSCOWOŚCI. — PIĘKNY SĘDZIA JEDZIE NIEBAWEM DO HOLLYWOOD. SĘDZIA — ARTYSTĄ FILMOWYM

Budapeszt, w marcu.

(—) Bohaterem dnia w małem miasteczku węgierskiem, Mezökövesd stał się obecnie **tutejszy sędzia Bela Peterfy**, elegancki, okazały mężczyzna 30-letni. Oto bowiem dzierży on w ręce kontrakt z wielkim magnatem filmowym **Zukosem z Hollywood.** Do engagement tego doszło w sposób następujący:

Niedawno przybyła do Mezökövesd **grupa artystów, techników i reżyserów wytwórni amerykańskiej**, aby poczynić tutaj szereg zdjęć do

filmu historycznego,

opartego na motywach węgierskich. Piękny sędzia zwrócił wówczas na siebie uwagę jednego z naczelnych reżyserów, **Mack Kennedy. Po godzinnej znajomości** zaproponował reżyser sędziemu

karjerę filmową,

na co ten natychmiast się zgodził. W kilka **tygodni** potem Peterfy **otrzymał list od Zukora**, potwierdzający ów kontrakt. Peterfy w najbliższym czasie uda się do Hollywood **w towarzystwie swej starej matki,** które nie chce pozostawić w Mezökövesd.

Obchód
10-rocznicy wybuchu
amunicji na Dworcu głównym.

Lwów, 4. marca.

Onegdaj o godz. 6. odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody **Gołuchowskiego** posiedzenie Komitetu obywatelskiego celem uroczystego uczczenia rocznicy wybuchu na dworcu głównym. Uchwalono prosić o objęcie protektoratu obchodu p. Premiera Bartla, ówczesnego komendanta dworca. Przyjęto szkic programu uroczystości 10-lecia obchodu, przeniesionego na dzień 5. maja br. oraz wniosek, by rozpocząć budowę domu przeciwpożarniczego, który byłby pogotowiem pożarowem i automobilowem dla wszystkich 3 województw Wschodniej Małopolski.

Do Komitetu obchodu powołano: Prezydjum honorowe: wojewoda Wojciech hr. Gołuchowski, prezydent Czerwiński, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Popowicz, komisarz Nadolski; Komitet wykonawczy: inż. Prachtl-Morawiański, gen. Czuma, dyr. Uhma, pułk. Hoszowski.

Pomysłowy paser.

Londyn, w marcu.

(p) W zeszłym tygodniu umarł w Londynie **paser w wieku 89 lat.** Znany był on dobrze policji londyńskiej pod nazwą „pająka“. Był on pierwszym paserem, jaki wpadł na pomysł założenia fikcyjnego do**mu handlowego** celem usprawiedliwienia posiadanych przez paserów przedmiotów. Jeżeli policja podczas rewizji u którego z paserów londyńskich zapytała o pochodzenie danego towaru lub przedmiotu, paser pokazywał **rachunek wystawiony przez ów fikcyjny dom handlowy** twierdząc, że tam nabył dany objekt.

Ta kombinacja dawała ogromne dochody i stary paser dorobił się dużego majątku 100.000 funtów **sterlingów.**

W końcu jednak skutkiem kilku nieszczęśliwych posunięć stracił wszystko i umarł w nędzy.

GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 3. marca.

Tendencja chwiejna, zniżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.80.00, korony czeskie 0.26.20—0.26.25, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leie 0.05.00—0.05.33, franki franc. 0.34.60—0.34.80, franki szwajcarskie 1.71.00—1.71.50, funty szterlingi 43.25.00—43.60.00, czerwieńce sow za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.40.00—34.75.00, 20 marek 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00, 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.69.50, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 4. marca 1929.

Warszawa 1385 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja muzyki tanecznej. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

Kraków 314 17.00 Odczyt p. t. Argentyna jako teren polskiego wychodźtwa zamorskiego. Dr. J. Włodek b. konsul R. P. 17.55 Transmisja muzyki lekkiej. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi do Warszawy, Wiednia i Berlina.

Poznań 336 17.55 Koncert sekstetu Radja poznańskiego. W programie Gluck, Boccherei i inni. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi (transmisja z Warszawy).

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popularny Wanda Zamorska, śpiew.

Wilno 455 17.10 Koncert radjoorkiestry. 19.25 Muzyka gramofon. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi (transmisja z Warszawy).

Wrocław 321 20.35 Wesoły program. 21.00 Schubertowska muzyka kameralna.

Praga 343 16.30 Koncert muzyki czeskiej. 20.30 Koncert międzynarodowy. W programie: Suk, Dvorak, Stepan, Fibich, Nowak i Jirak.

Lipsk 361 20.00 Wesoły wieczór. 21.30 „Der Mann der nie genug hat“ autorecytacja J. Ratoncka. 22.20 Muzyka lekka i taneczna.

Sztutigart 374 20.15 „Uprowadzenie z Seraju“ opera komiczna w 3 aktach Mozarta.

Tuluza 382 20.30 Muzyka operowa. 21.00 Muzyka lekka.

Frankfurt 421 20.15 Koncert symfoniczny. II. wieczór Wagnerowski wykona radjoorkiestra.

Rzym 448 17.30 Transmisja z Accademia Filarmonica. Koncert pianisty Bisti- muzyki lekkiej i inscenizacja.

Wiedeń 519 20.05 Koncert Eryki Rokity i F. Rosenthala. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi.

Wtorek 5. marca 1929.

Warszawa (1385) 16.15 Program dla dzieci. Koncert żywych kanarków, 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.50 Opera z Poznania.

Kraków (314) 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Poznań (336) 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 19.50 Transmisja Opery Poznańskiej. Opera „Krzyżacy“ Adama Dołżyckiego, 22.45 Muzyka lekka kawarni „Esplanada“.

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 19.50 Transmisja oper z Poznania.

Wilno (455) 16.45 Kurs języka włoskiego, 17.30 Audycja wesoła „Samson i Dalila“ E. Claara. 18.50 „Kącik dla panów“ wygł. K. Wyrwicz-Wichrowski, art. Teatru Polskiego, 19.50 Transmisja opery Poznania.

[illegible] (340) 20.00 Wieczór [illegible]

21.00 Koncert. W programie: Cherubini, Donizetti, Mozart, Haydn i Rossini.

Londyn (356) 20.45 Koncert kwintetu Sensicle. 22.40 Recital śpiewaczy S. Austina (baryton) i fortepianowy Salomona. W programie: Brahms, Chopin i Haydn.

Tuluza (382) 20.30 Solo fortepianowe. Chór. Orkiestra dęta. Arje i pieśni. 21.45 Jazz band.

Frankfurt (421) 20.00 Transmisja opery w Kolonji „Cyrulik sewilski“, opera w 2 aktach Rossiniego.

Berlin (475) 20.00 Transmisja z „Grosse Schauspielhaus“. „Der liebe Augustin“, operetka w 3 aktach Leo Falla.

Wiedeń (519) 16.00 Lekki koncert kapeli Haupt. 20.05 „Zaida“, opera w 2 aktach Mozarta.

Budapeszt (554) 19.30 Transmisja z Opery Królewskiej. „Tenor“, opera Dohnaniego.

Humor.



— Sześć miesięcy nie robiłeś, teraz do stałeś się do warsztatu, to czego się, głupi, martwisz?

— A co, nie? Zapóźno zacząłem i nie będę miał wakacyj...

Wedle uchwały Sądu Okręgowego we Lwowie z 28. stycznia 1929 S. 14/28 wzywa zarządca masy konkursowej Adolfa Kellera, Mojżesz Hirschhorn, do składania ofert w ciągu dni 14. celem sprzedaży z wolnej ręki najwięcej dającemu, składu towarów, albo części takowego, względnie poszczególnych partyj bucików.

Sprzedaż nastąpi nie niżej 75 prc. wartości szacunkowej.

Towar oglądać można przy pl. Marjackim l. 5. 2027

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, reportaż) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 80 mm.) w artykułach 160 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 3[illegible] zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Portorzeczników nie bonifikujemy. Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—